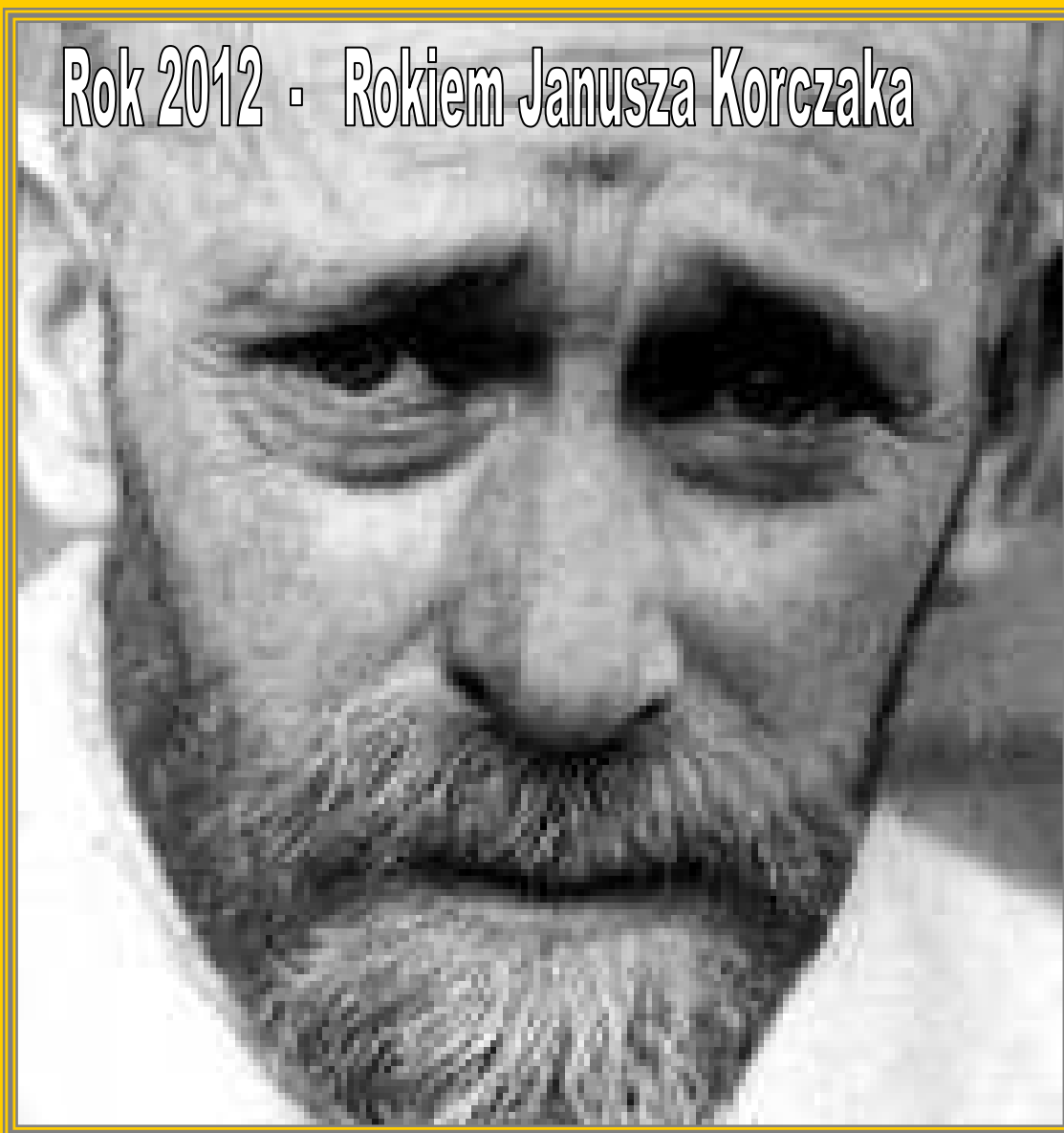


NASZE SPRAWY I SPRAWKI

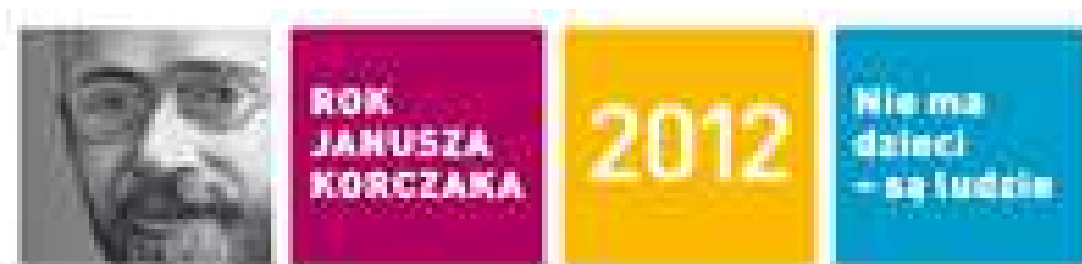
Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej nr 2
z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka
w Błoniu

Dodatek
Specjalny
Listopad 2012

Rok 2012 - Rokiem Janusza Korczaka



Szukaj własnej drogi. Poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny, zanim dzieciom poczniesz wykreślać zakres praw i obowiązków. Ze wszystkich sam jesteś dzieckiem, które musisz poznać, wychować i wykształcić przede wszystkim.



NA WSTĘPIE

Rok Korczakowski dobiega końca. W naszej szkole, jak zwykle, wiele się działo. Przygotowywaliśmy albumy, plakaty, prezentacje multimedialne, gazetki ścienne, wystawy, nagrywaliśmy film. Były konkursy, turnieje, przedstawienia, wyjazdy, spotkania z ciekawymi ludźmi, działania ekologiczno - sportowe. Wszystkie plany zostały zrealizowane. Nadchodzi czas podsumowania i refleksja: czy poprzez bliższe przyjrzenie się życiu i twórczości Janusza Korczaka, zmieniło się coś w naszym spojrzeniu na siebie i drugiego człowieka?

W majowym Dodatku Korczakowskim zapoznawaliśmy Was z fragmentami biografii i twórczości naszego patrona.

Obecnie zachęcamy Was do głębszego zastanowienia się nad tym, co możemy zrobić, by kontynuować dzieło rozpoczęte przez tego wybitnego lekarza i pedagoga oraz co sami możemy uczynić, aby świat wokół nas był trochę lepszy („*Nie wolno zostawiać świata, jakim jest*”).

Zachęcam również do przeczytania sprawozdania z wyjazdu do Kielc szóstkłasiarki Natalii Ochodzikiej – laureatki konkursu na najlepszą prognozę pogody, a także relacji pani Marty Marjańskiej z Festiwalu Teatralno – Muzycznego w Centrum Kultury w Błoniu, w którym wzięli udział uczniowie naszej szkoły.

W gazetce nie brakuje także wypowiedzi oraz łamigłówek utworzonych przez najmłodszych – uczniów klas I – III.

Na kartach gazetki spotkacie również złote myśli Janusza Korczaka, które przybliżą nam jego refleksje i marzenia.

Zapraszam do przyjemnej lektury!

Opiekun Redakcji: Mariola Siedlecka

SPIS TREŚCI

3 – 5 *Nie wolno zostawiać świata, jakim jest* – Elementarz Korczaka

6 Na Złocie

7 Dajemy Radość! – III Festiwal Teatralno – Muzyczny w Centrum Kultury w Błoniu / Przeczytaj mnie!

8- 9 Co bym zrobił, gdybym był Królem Maciusiem Pierwszym?

10 – 11 Szkoła moich rodziców

12 Rozwiąż z Uśmiechem / Zagadka

13 Kogo najbardziej kochał Janusz Korczak? - krzyżówka

*Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał.
Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie, ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat,
o człowieka.*

NIE WOLNO ZOSTAWIAĆ ŚWIATA, JAKIM JEST

ELEMENTARZ KORCZAKA

1.

Czy wiesz, że Korczak utworzył pierwszy samorząd szkolny?

Samorząd Korczaka miał wpływ na codzienne życie Domu. Za bezcenny element wychowania Doktor uważał pracę na rzecz wspólnoty, z korzyścią i pożytkiem dla wszystkich. Dążył do tego, by dzieci od początku poznawały prawdziwe życie, uczyły się samodzielności, poczucia obowiązku i odpowiedzialności za powzięte zobowiązania. Domem współzarządzały: rada samorządowa złożona z 10 przedstawicieli wychowanków i wychowawcy, sejm i sąd koleżeński.

- W jaki sposób Ty mógłbyś się włączyć w pracę Samorządu Szkolnego?

2.

Czy wiesz, że Korczak był twórcą praw dziecka?

Korczak uważał, że przede wszystkim to szkoła powinna bronić praw najmłodszych i uczyć szacunku dla każdego człowieka. Bardzo ważne były dla niego wartości moralne. Jeżeli ktoś postąpił źle, stawał przed sądem koleżeńskim. Funkcję sędziów pełniły losowo te dzieci i opiekunowie, którzy w ostatnim czasie nie mieli problemów z prawem. Kodeks sądowy Korczaka liczył 1000 paragrafów, z czego dopiero pięćsetny wyznaczał karę. Z winowajcą była zawierana umowa dotycząca poprawy jego zachowania.

- Jak myślisz, co zrobić, by ustalone zasady zachowania były przez wszystkich przestrzegane?



3.

Czy wiesz, że Korczak był twórcą pierwszej gazety szkolnej?

„Co jest dla dzieci i młodzieży ważne, one same muszą powiedzieć w swoich gazetach szkolnych. Gazeta zbliża, wiąże klasę lub szkołę, dzięki niej poznają się tacy, którzy się nie znali zupełnie i wysuwają na widownię tych skupionych, którzy potrafią się wyłoić z ciszy z piórem w ręku, a przekrzykzani będą w hałaśliwej dyspucie” – pisał.

Początkowo w Domu z inicjatywy i pod opieką Doktora wychodził „Tygodnik Dom Sierot” – gazeta omawiająca codzienne sprawy i problemy z punktu widzenia wychowanków.

W 1929 roku Korczak zaczął wydawać „Mały Przegląd”. Było to unikalne, nowatorskie czasopismo, wydawane jako bezpłatny, piątkowy dodatek do żydowskiego dziennika „Nasz Przegląd”.

Po trzech latach mieli 3200 małych stałych korespondentów. Przesyłali oni reportaże związane ze swoimi pasjami, relacje z okolicy, a także dzielili się swoimi problemami i wątpliwościami, o których nie mieli z kim szczerze porozmawiać.

- W jaki sposób Ty mógłbyś się włączyć w tworzenie gazety szkolnej?



ciąg dalszy ze str.3

4.

Czy wiesz, że Korczak wymyślił projekty edukacyjne i pracę w grupach?

Korczak marzył o szkole, w której będzie więcej praktyki niż teorii.

„Zbudujemy szkołę, gdzie wychowawcy nie będą się uczyli martwych liter z martwej bibuły, natomiast uczyć się będą tego, jak żyją ludzie, czemu tak żyją, jak inaczej żyć można, co umieć i czynić należy, by żyć pełnią wolnego ducha” – pisał.

„Stary doktor” pragnął, aby dzieci pod kierunkiem nauczyciela współpracowały w zespołach, wspólnie planowały, dzieliły między siebie zadania, a na koniec prezentowały efekty swojej pracy.

Niedawno w „Victorze Juniorze” czytałam informację o tym, że w australijskiej szkole większość zajęć prowadzona jest metodą projektową (uczniowie przez dłuższy czas przygotowują i opracowują projekt, np. zadrzewiania jakiegoś obszaru).

W naszej szkole metodą projektową pracuje na przykład nasza Redakcja, planując, redagując i publikując kolejne numery gazety szkolnej albo Stowarzyszenie „O Uśmiech Ucznia”, tworząc i realizując liczne projekty.

- Czy myślisz, że warto pracować w grupie, a nie tylko samemu, „w pojedynkę”?
- Czy masz pomysł na ciekawy projekt, który mógłbyś przeprowadzić pod opieką nauczyciela, wspólnie ze swoimi kolegami?

5.

Czy wiesz, że Korczak utworzył pierwszy „sklepik szkolny”?

Korczak uważał, że należy zakładać spółdzielnie uczniowskie, w których uczniowie mogliby zaopatrzyć się w przybory szkolne, a przy okazji poznawaliby pojęcia ekonomiczne i zobaczyliby trudności, z jakimi łączy się prowadzenie firmy.

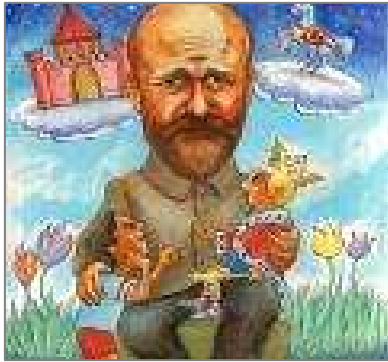
- Czy myślisz o tym, że warto:
 - aby uczniowie uczyli siebie nawzajem różnych umiejętności, na przykład jazdy na rolkach?
 - zorganizować wymianę książek, podręczników, zabawek?
 - założyć prawdziwą spółdzielnię i spróbować poprowadzić na przykład sklepik szkolny, promując w nim zdrowe odżywianie i walcząc ze „śmieciowym” jedzeniem?

6.

Czy wiesz, że Korczak żałował, że tak niewiele wie o swoim pradziadku?

Korczak uważał, że każde dziecko powinno znać historię swojej rodziny i miejsca zamieszkania, aby budować własną tożsamość i poczucie własnej wartości. Był przekonany, że dzięki tej wiedzy, dziecko chętnie zaangażuje się w pracę na rzecz swojej miejscowości i jej mieszkańców.

- Czy rozmawiałeś ze swoją babcią lub dziadkiem o tym, jak żyli, gdy byli w Twoim wieku? Czym się interesowali?
- Czy myślałeś o tym, aby nagrać film z opowieścią swojej babci lub dziadka o czasach ich młodości? To mogłaby być wyjątkowa pamiątka w latach, gdy już ich przy Tobie nie będzie.



ciąg dalszy ze str.4

7.

Czy wiesz, że Korczak uważał dzieci za największych poetów i filozofów?

Janusz Korczak był szanowanym pisarzem, artystą, publicystą i człowiekiem niezwykle twórczym i wrażliwym na sztukę. Chociaż na co dzień zmagał się z koniecznością zapewnienia dzieciom jedzenia, ubrania i dachu nad głową, troszczył się też o ich rozwój kulturalny i duchowy. Niejednokrotnie udowodnił, że sztuka może dać siłę w najokrutniejszej rzeczywistości.

- Czy myślisz o tym, że warto:
 - rozwijać swój talent lub pasję,
 - wziąć udział w przedstawieniu teatralnym,
 - przygotować koncert z muzyką i tekstami uczniów?

8.

Czy wiesz, że Korczak był twórcą szkolnej demokracji?

Korczak uważał, że dzieci powinny uczyć się odpowiedzialności za siebie i swój kraj, zdobywając wiedzę o prawach i obowiązkach obywateli. Swoje poglądy przedstawił poprzez książkę „Król Maciuś Pierwszy”.

- Jak myślisz, czy umiałbyś dobrze sprawować władzę:
 - biorąc pod uwagę poglądy na dany temat różnych osób,
 - znosząc krytykę,
 - umiejętnie planując, zarządzając i organizując?

9.

Czy wiesz, że chociaż od śmierci Korczaka minęło 70 lat, pomimo ciągle zmieniającej się rzeczywistości, jego myśli są stale aktualne?

Korczak uważał, że lepiej wiedzieć „mniej, ale dobrze”. Uważał, że powinniśmy się uczyć nie tyle suchych informacji, co umiejętności szybkiego ich znalezienia, mądrego wyboru, a przede wszystkim umiejętności ich rozumienia i praktycznego wykorzystania. Jest to zadziwiająco aktualne dzisiaj, w epoce wyszukiwarek Google i Wikipedii. Czyżby Stary Doktor przewidział wynalezienie Internetu? ☺

- Czy jest dla Ciebie ważne, by lata nauki dały Ci zawód pożyteczny dla innych, czy myślisz tylko o pracy, która dałaby Ci duże pieniądze?
- Czy przyszłość widzisz jako realizację swoich zainteresowań?
- Jak zamierzasz dążyć do realizacji swoich planów?

10.

Czy wiesz, że Korczak walczył o indywidualne podejście do każdego dziecka, o szacunek dla jego indywidualności?

Starsi wychowankowie dostawali pod opiekę najmłodszych. Wychowawcami stawali się najstarsi, usamodzielniający się wychowankowie. Dzisiaj wiele się mówi o indywidualnym podejściu do ucznia, szczególnie przy okazji dzieci wybitnie uzdolnionych albo niepełnosprawnych.

- Jak myślisz, czego mógłbyś nauczyć się od swoich młodszych lub niepełnosprawnych kolegów?

Opracowała: Karolina Siedlecka (5b)

(na podstawie K. Sołtan „Jak ja dużo jestem! Elementarz Korczaka”)

Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat.

Natalia Ochodzka (6b)

NA ZLOCIE

Dnia 17 i 18 września w Kielcach odbył się Ogólnopolski Zlot Szkół im. Janusza Korczaka. Pojechałam na niego razem z panią dyrektorką i moją koleżanką z klasy – Moniką.

Wyjechałyśmy w poniedziałek rano autobusem z Dworca Zachodniego, około południa dojechałyśmy do Kielc. Udałyśmy się do akademika Politechniki Świętokrzyskiej, a tam otrzymałyśmy wiele prezentów, m.in. koszulkę, identyfikator i książki o województwie świętokrzyskim. Później zjadłyśmy obiad, a po obiedzie oznajmiono nam, że idziemy zwiedzać studio TVP Kielce. Ja i Monika jako nieliczne osoby ze zlotu, zostałyśmy laureatkami konkursu na najlepszą prognozę pogody.

Przy okazji chciałybyśmy bardzo podziękować pani Edycie Kurlej i pani Beacie Kynczew za pomoc w przygotowaniu filmiku z prognozą pogody. Był on robiony na szybko (miałyśmy jeden dzień).

Po zwiedzaniu studia i profesjonalnym nagraniu prognozy pogody, udałyśmy się do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego na zajęcia muzyczne, na których nauczyłyśmy się nowej piosenki pt. "Świętokrzyskie, jakie cudne".



Potem wróciłyśmy na kolację i przygotowywałyśmy się na część artystyczną, która odbyła się w sali Politechniki Świętokrzyskiej. Po powrocie do akademika poszłyśmy spać.

Następnego dnia po śniadaniu zwiedzałyśmy Kielce. Nasza grupa zwiedzała wzgórze zamkowe i rynek, a potem Muzeum Zabawy i Zabawek, gdzie spotkaliśmy się z innymi grupami.

Tam przygotowaliśmy się do Marszu Jedności Szkół im. Janusza Korczaka. Marszem doszliśmy wszyscy pod Urząd na uroczyste zakończenie Zlotu (na otwarciu nas nie było, bo w tym czasie zwiedzałyśmy studio TVP Kielce).

Później poszłyśmy na obiad, wzięłyśmy bagaże i dostałyśmy się na Dworzec PKP, skąd pociągiem przyjechałyśmy do Warszawy, a potem do Błonia, gdzie na stacji czekali na nas rodzice.

Bardzo nam się podobało na tym Zlocie! ▀



*Pomóżmy dzieciom, by każdy z nich stał się
tym, kim stać się może.*

Marta Marjańska (nauczyciel)

DAJEMY RADOŚĆ!

W sobotę 20 października 2012 r. podczas III Festiwalu Twórczości Teatralno – Muzycznej „Dajemy Radość”, który odbył się w Centrum Kultury w Błoniu, uczniowie z naszej szkoły prezentowali przedstawienie pt. „Prawa Dziecka”.

Aktorzy przygotowywali się pod opieką pań nauczycielek: Justyny Niewójt, Marty Marjańskiej, Anety Rosłoń – Nowak, Moniki Malik oraz z pomocą organizacyjną pani Anny Lachowicz.

Scenariusz spektaklu powstał w oparciu o powieść Janusza Korczaka „Król Maciuś Pierwszy”.



Dyrektor szkoły pani Aldona Cyranowicz swą obecnością wspierała naszą grupę.

Na deskach Centrum Kultury występowali także inni artyści, którzy przyjechali z Warszawy, Lasek, Grodziska Mazowieckiego, Brwinowa. Wszyscy świetnie się bawili. Na koniec jury ogłosiło wyniki i ku zaskoczeniu wszystkich zgromadzonych każda występująca grupa zajęła pierwsze miejsce.

Na zakończenie Festiwalu zostały rozdane medale. Otrzymaliśmy też piękną statuetkę dla naszej Szkoły.

Serdeczne gratulacje dla naszych wspaniałych aktorów! ■



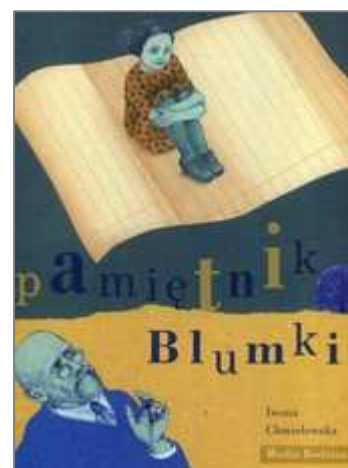
**Zdjęcia zostały udostępnione
przez p. Martę Marjańską.**

Gabrysia Ceraży (2c)

PRZECZYTAJ MNIE!

Książka „Z pamiętnika Blumki”, którą napisała Iwona Chmielewska, bardzo mi się podobała. Opowiada ona o Blumce i o innych dzieciach, które mieszkają w sierocińcu. Dziewczynka z krótkimi włosami to Reginka. Tam też mieszka Abramek, który jest zręcznym stolarzem.

Zachęcam wszystkie dzieci do przeczytania tej książki! ■



CO BYM ZROBIŁ, GDYBYM BYŁ KRÓLEM MACIUSIEM PIERWSZYM?

Przedstawiamy prace uczniów klas drugich i trzecich.

Iza Jałowicka

Gdybym była królem, to zrobiłabym tak, aby wszystkie dzieci na całym świecie nie cierpiały głodu i mogły chodzić do szkół. Dorośli mieliby stałą pracę i czas na wychowanie swoich dzieci. Aby osoby starsze nie cierpiały z powodu braku opieki. Żeby każdy dbał o środowisko i wyrzucał śmieci w wyznaczone do tego miejsca. By wszyscy szanowali zwierzęta i rośliny, z którymi żyjemy i dzielimy naszą planetę. Zarządziłabym, by nikt bez potrzeby się nie smucił, by wszyscy byli szczęśliwi i żyli w zgodzie.

Jula Twardowska

Gdybym była Królem Maciusiem Pierwszym, zażądałabym, żeby ludzie mieli co jeść i pić, szanowali ziemię i dbali o nią. Nie męczyli zwierząt, mieli pieniądze, pracę i dom. Chciałabym, aby każde dziecko mogło chodzić do szkoły i się uczyć. Aby mogło spędzić wakacje w swoim ulubionym miejscu. Chciałabym, aby wszyscy ludzie szanowali się nawzajem i żeby wszystkie choroby można było wyleczyć.

Kosma Dobrowolski

Gdybym był Królem Maciusiem, wymyśliłbym super gumki do ścierania, kartki – takie, że jak się na nich rysuje, to rysunek się ożywia, magiczny długopis – taki, że jak się nim coś narysuje, to rysunek wystaje z kartki. Wynalazłbym krzesło, które na życzenie potrafi jeździć. Rozkazałbym, aby ludzie więcej zarabiali za swoją pracę; żeby pieniądze wartości 20, 50, 100, 200 zł były w monetach.



Jan Syski

Gdybym był Królem Maciusiem, powiększyłbym swoje wojska do 5000 czołgów i 6000 żołnierzy, a także sprawiłbym, że dzieci miałyby wszystko to, co chcą.

Patryk Aleksandrowicz

Gdybym był Królem Maciusiem, zadbałbym o to, aby nikt nie zaznał głodu i biedy. Kupowałbym dla chorych lekarstwa, a dla ludzi niepełnosprawnych wózki inwalidzkie.

Szymek Kępa

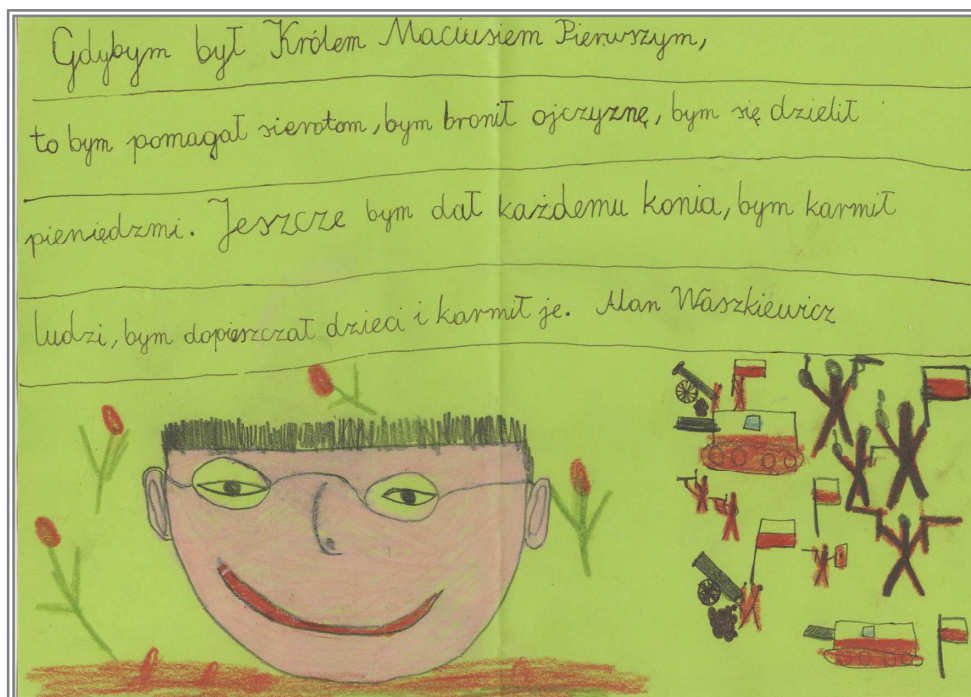
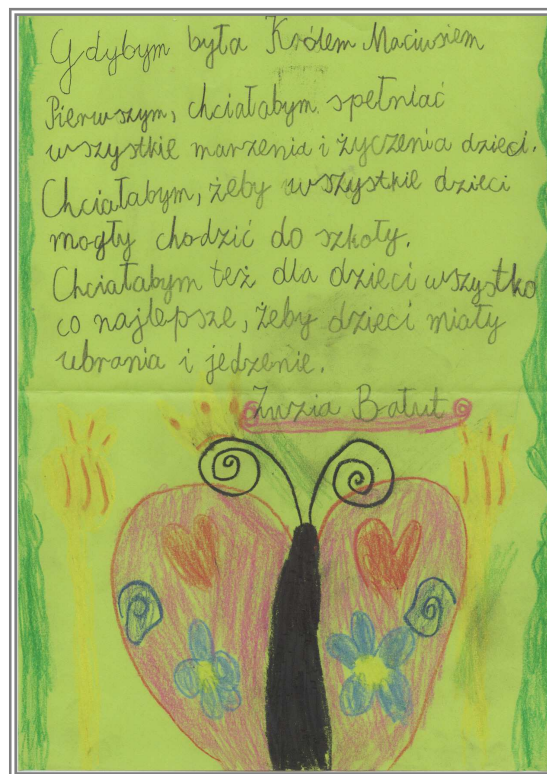
Jakbym był Królem Maciusiem, zarządziłbym, żeby w całej Polsce było więcej boisk do gry w piłkę nożną. Mieszkałbym w dużym domu, miałbym swój duży i własny pokój. Zarządziłbym, żeby rodzice krócej pracowali, a zarabiali tyle samo pieniędzy. Gdybym był królem, w moim królestwie ludzie i zwierzęta by nie głodowali. W naszym mieście wybudowałbym basen, duży plac zabaw i długą trasę rowerową. Wybudowałbym też dużą, nową, ładną szkołę.

Kacper Zawadzki

Gdybym był Królem Maciusiem, dawałabym dzieciom wszystko to, co jest im potrzebne do szkoły. Broniłbym dzieci i cały nasz kraj, budowałbym domy dla bezdomnych i szpitale dla chorych oraz szkoły dla dzieci.

Klaudia Kurowska

Gdybym była Królem Maciusiem Pierwszym, chciałabym, aby na świecie panował pokój. Żeby nie było wojen, ludzie byli zdrowi i szczęśliwi. Chciałabym zbudować miasteczko „Szczęśliwa Dolina”, w której dzieci razem z rodzicami korzystałyby z pięknego kina, teatru, domu kultury, placu zabaw, parku z jeziorem. Stworzyłabym wielki basen, w którym pływałyby delfiny razem z dziećmi. Byłoby tam również zoo, w którym mieszkalyby wszystkie zwierzęta świata. Jako król dałabym każdemu pracę i nie byłoby biedy. Każdy żyłby w harmonii i zgodzie.



Prace uczniów przekazała
p. Małgorzata Czarnecka – Jaśkiewicz.

SZKOŁA MOICH RODZICÓW

„Wiesz Helciu, ty jesteś niespokojnym człowiekiem. Ona: - Ja jestem człowiekiem? – No tak, przecież nie pieskiem. Zamyśliła się. Po długiej pauzie zdziwiona: Jestem człowiekiem. Jestem Helcia. Jestem dziewczynka. Jestem Polka. Jestem córeczka mamusi, jestem warszawianka... Jak ja dużo jestem!” – wspominał swoją rozmowę z małą pacjentką Doktor.

Co wiemy o sobie, o swoich rodzicach? Wiemy, jak wygląda nauka w dzisiejszej szkole; z kart książek Korczaka możemy dowiedzieć się, jak przebiegał dzień w Domu Sierot. A jak wyglądała szkoła naszych rodziców?

Gabrysia Cerazy

W szkole moich rodziców było osiem klas, a w mojej jest sześć. W szkole moich rodziców nie było informatyki, a w mojej jest. W szkole moich rodziców nie było szóstek i jedynek, a w mojej są.

Mikołaj Sikorski

Moja mama chodziła do szkoły w Warszawie. Kiedy była mała, do szkoły chodziło się w soboty, a szkoła trwała 8 lat.

Mój tata miał dużo kolegów, grał w piłkę i bił się na przerwach.

Ulubionym przedmiotem mamy była plastyka i język polski, a taty w-f i matematyka.

Karolina Masłowska

Mój tata chodził do Szkoły Podstawowej Nr 1 w Błoniu, a mama do Szkoły Podstawowej Nr 2.

Nauka trwa teraz sześć lat, a dawniej osiem. Nauczyciele kiedyś mogli wymierzać kary cielesne, a teraz nie mogą. Mama mi opowiadała, że w szkole był gabinet stomatologiczny, a w klasach dzieci myły ząbki. Panie kucharki przynosiły dzieciom do klas mleczko w kubeczkach.

Wiktor Wewiór

Moi rodzice chodzili do tej samej szkoły, co ja. Byli razem w jednej klasie.

Kiedyś były inne książki, grubsze i nie wolno było w nich pisać.

Zeszyty były podobne, ale nie tak kolorowe.

Mateusz Musiejewski

Moja mama, jak była w moim wieku, chodziła do małej wiejskiej szkoły w Wymysłowie. Miała dużo kolegów i koleżanek, uczyła się z Elementarza. Do szkoły jeździła na małym, niebieskim rowerku. Tata chodził do podstawówki w Bieniewicach.

Raz w zimę, gdy przy drogach leżały ogromne zasy, tata wracał do domu cztery godziny. Bawił się z kolegą w śniegu, a jego mama bardzo się denerwowała, bo nie wiedziała, gdzie on jest.

Bartek Odrakiewicz

Moja mama chodziła do tej samej szkoły, co ja. Bardzo miło wspomina ten czas. Grała w szkolnej drużynie koszykówki. Wspomina nauczycieli, którzy jeszcze uczą, a wtedy zaczynali pracę.

Piotr Tomaka

Mój tata chodził do szkoły w Gliwicach. Miał tam wielu kolegów, z którymi grał w piłkę.

Moja mama chodziła do tej samej szkoły, co ja. Mówi, że szkoła od tego czasu niewiele się zmieniła. Bardzo lubiła chodzić do szkoły i pisać wypracowania.

Jagoda Filipiak

Szkoła moich rodziców nie różniła się bardzo od mojej szkoły. Kiedyś wszyscy uczniowie musieli chodzić w fartuszkach. Do fartuszków była przyszyta tarcza z nazwą szkoły.

Rodzice lubili przerwy, tak jak ja.

Maciek Augustyniak

Moja mama chodziła do tej samej szkoły, co ja. Mój tata chodził do Szkoły Podstawowej Nr 4 w Błoniu. Oboje dobrze się uczyli. Po ukończeniu szkoły podstawowej mama poszła do liceum, a tata do technikum.

Na studia uczęszczali już razem.

Julia Wadecka

Moja mama uczyła się w tej samej szkole, co ja. Jej wychowawczynią była nasza pani dyrektor.

Tata nie lubił chodzić do szkoły.

Julia Majtyka

Moi rodzice chodzili do tej samej szkoły, co ja. Moja mama dobrze się uczyła i była grzeczna - tak jak ja. Tata też był grzeczny, ale powiedział, że nie uczył się zbyt dobrze.

Moi rodzice bardzo lubili chodzić do tej szkoły.



Maja Misiak

Moja mama chodziła do szkoły do Teresina, a tata do Paprotni. Mama najbardziej lubiła matematykę, a tata w-f. Tata był harcerzem, mama strzelała z łuku. Ich szkoły nie były takie kolorowe jak moja. Klasa mamy miała chomika i opiekowała się nim.

Paulina Niewiadomska

Moja mama chodziła do szkoły w Piastowie. Miała obowiązek chodzenia do szkoły w granatowym fartuszk, na którym była naszyta tarcza. Mama uczyła się przedmiotów: historia, język polski, matematyka, biologia, geografia, muzyka, plastyka. Szkoła była dwupiętrowa. Na parterze były szatnie i sala gimnastyczna. W tamtych latach szkołę podstawową kończyło się ósmą klasą.

Dominik Jarmański

Moja mama chodziła do szkoły w Teresinie. Budynek szkoły był niski i miał dużo korytarzy. Tata chodził do szkoły w Warszawie. Jego szkoła była duża i uczyło się w niej dużo uczniów.

Fot. www.sp2.blonie.pl

Wypowiedzi przygotowali uczniowie klasy 2c
pod opieką p. Małgorzaty Czarneckiej - Jaśkiewicz

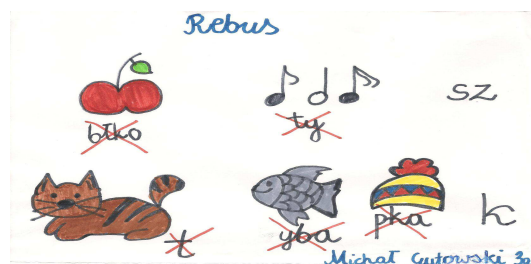
ROZWIĄŻ Z UŚMIECHEM

- KUIAELDBYKŚDMYIWENJMEOSQIAĘZDBZYIMESCCK
JOSŚEMPIDEBJGESSFINĘWCHATŁTYKŚPWRIDATT

[illegible]

-

Patron najlepszej szkoły na świecie.
O kogo chodzi, pewnie już wiecie?
Podpowiem jeszcze tylko dla pewności,
O „Dwójkę” mi chodzi – pełną radości!
Dumni jesteśmy z naszego patrona,
Bo z takim przyjacielem nikt nas nie pokona!



12

